

<https://doi.org/10.12797/RM.01.2020.07.06>

JAKUB POLIT<sup>1</sup>

## „CO POWIEDZIAŁEM, JEST PRAWDA”. PTAKI MOA (*DINORNITHIFORMES*) W PAMIĘCI MAORYSÓW<sup>2</sup>

Słowa kluczowe: Nowa Zelandia, ptak moa, wymieranie, tradycje maoryskie

No moa, no moa  
In old Aotearoa  
Can't get 'em  
They've et 'em  
They've gone and there ain't no moa!  
(popularna piosenka nowozelandzka)

Strusiowate kolosy moa „były bez wątpienia najbardziej spektakularnymi ze wszystkich ptaków Nowej Zelandii, a sposób, w jaki te istoty zwróciły na siebie uwagę nauki, był niemal tak znaczący, jak ptaki same”<sup>3</sup>. Opisane po raz pierwszy w 1839 roku na podstawie ułamka kości przez londyńskiego biologa Richarda Owena, stały się przedmiotem zajadłego, trwającego do dziś sporu. Inspiracją do niego, prócz rozmiarów owych istot z rzędu *Dinornithiformes*, wśród których znajdowali się najwyżsi, bo sięgający blisko czterech metrów wzrostu, ptasi mieszkańcy naszej planety, stała się

---

<sup>1</sup> Dr hab., prof. UJ; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie; ORCID: 0000-0002-8209-5124; jakub.polit@uj.edu.pl.

<sup>2</sup> Autor dziękuje antykwariatowi Arty Bees Books z 106 Manners Street w Wellington na Wyspie Północnej w Nowej Zelandii za pomoc w zdobyciu nieosiągalnych w naszym kraju (także on-line) nowozelandzkich publikacji, a swojej córce Konstancji za pomoc w skontaktowaniu się z tą wspaniałą instytucją.

<sup>3</sup> R. Ching, *New Zealand Birds. An Artist's Field Studies*, Auckland 1986, s. 23. O ile nie podano inaczej, przekłady fragmentów pochodzą od autora artykułu.

sprawa ich relacji z ludźmi. Zamieszкана przez polinezyjskich Maorysów Nowa Zelandia zaledwie od kilku lat była na poważnie kolonizowana przez Brytyjczyków. Wielu z tych ostatnich (nazywanych przez tubylców *Pakeha*) nie mogło uwierzyć, że człowiek mógł współistnieć z takimi monstrami. Zakładali oni wymarcie moa w czasach pradziejowych. Większość jednak, wskazując na świeżość szczątków zagadkowego ptaka i to, że miał on nazwę w języku krajowców, uznała, że był on tym ostatnim znany. Najśmielsi wierzyli wręcz, że żywy tytan z antypodów niedługo przechadzać się będzie w londyńskim Regent's Park<sup>4</sup>.

Do końca XIX stulecia nadzieje te niemal w całości się wypaliły. Nie udało się pochwycić żadnego moa. Było jasne, iż ptasi świat podwójnej wyspy, zwanej przez Maorysów Aotearoa („długą białą chmurą”), straszliwie przetrzebiony już po inwazji brunatnych Polinezyjczyków, gwałtownie wymiera. Był to skutek najazdu nawet nie samych białych ludzi, ale towarzyszących im psów, kotów, świń, a także szczurów wędrownych, znacznie bardziej operatywnych niż zepchnięty do defensywy szczur polinezyjski. Wśród kolonialnych elit rodzić się zaczęło opamiętanie – i wstyd. Miały one określone następstwa i wiele zwierząt, jak nielotną papugę kakapo i pradawnego jaszczura tuatarę, uratowano dosłownie w ostatniej chwili. Opamiętaniu temu towarzyszyła jednak szczególna reakcja na dawną „gorączkę moa”.

Przedmiotem tego artykułu nie będą dzieje kultowego ptaka, któremu poświęcono już wiele naukowych i popularnonaukowych monografii<sup>5</sup>. Chodzić będzie o pamięć moa w tradycji Maorysów – fenomen szeroko ongiś dyskutowany, którego samo istnienie zostało ostatnio zakwestionowane. Tytułem wprowadzenia wypada jednak podać kilka informacji porządkujących.

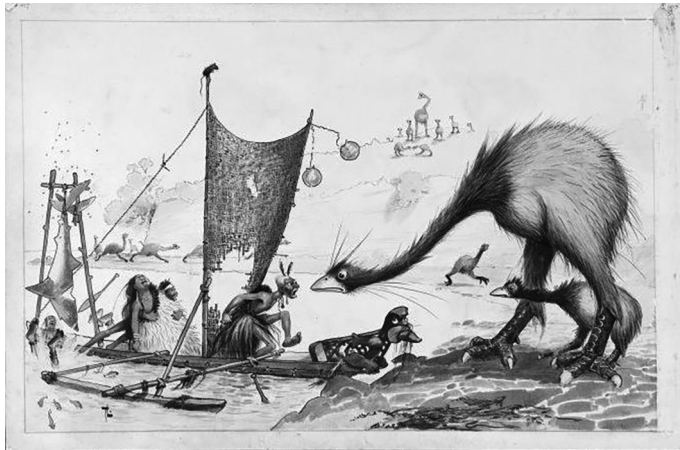
Obiegowo identyfikowany z „moa” rząd *Dinornithiformes* („strasznych” lub „niesamowitych” ptaków) obejmuje istoty o całym wachlarzu rozmiarów. Największy z dziewięciu gatunków *Dinornis robustus* był zapewne najwyższym ptakiem wszystkich czasów, ale znacznie mniejsi przedstawiciele rodzajów *Pachyornis* i *Euryapteryx* dostarczać mogli inspiracji rysownikom

---

<sup>4</sup> Na ten temat: T.L. Buick, *The Discovery of Dinornis. The Story of Man, a Bone, and a Bird*, New Plymouth, N.Z. 1936; R. Wolfe, *Moa. The Dramatic Story of the Discovery of a Giant Bird*, Auckland 2003.

<sup>5</sup> Z najnowszych warto tu wymienić: Q. Berentson, *Moa. The Life and Death of the New Zealand Legendary Bird*, Nelson, N.Z. 2012; T.H. Worthy, R.N. Holdaway, *The Lost World of the Moa. Prehistoric Life in the New Zealand*, Bloomington 2002.

prześmiewczych kreskówek, a najmniejszy, *Anomalopteryx didiformis*, nie górował wzrostem nad indykiem. Na redukcję liczby gatunków (dawni badacze wymieniali ich ponad trzydzieści!) wpłynął, odkryty dopiero dzięki niedawnym badaniom genetycznym, skrajny dymorfizm płciowy moa. Wśród najmniejszych z tych ptaków samce były od swych partnerek dwa razy niższe i trzy razy lżejsze (stosunek 75 do 225 kg)!<sup>6</sup> Żaden gatunek nie miał nawet śladu po skrzydłach (także w szkielecie). Posiadały za to osobliwe, przypominające sierść, bo pozbawione stosin, pióra, występujące poza tym tylko u jednej istoty, osobliwego ptasiego chochlika z antypodów – kiwi.



Rys. 1. Moa obserwują przybycie Maorysów na Nową Zelandię

Źródło: T. Lloyd (1863–1937), *The Arrival of the Maories*, [https://natlib.govt.nz/records/22314386?search%5Bi%5D%5Bsubject\\_text%5D=Maori+%28New+Zealand+people%29+--+Food&search%5Bpath%5D=photos](https://natlib.govt.nz/records/22314386?search%5Bi%5D%5Bsubject_text%5D=Maori+%28New+Zealand+people%29+--+Food&search%5Bpath%5D=photos) (dostęp 7 IX 2020).

Obecnie nie ma sporu co do tego, iż niezwykleму ekosystemowi Nowej Zelandii (zwanej z uwagi na niemal zupełny brak czworonogów Ornithogea,

---

<sup>6</sup> M. Bunce, T.H. Worthy, M.J. Philips i in., *The Evolutionary History of the Extinct Ratite Moa and New Zealand Neogene Paleogeography*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2009, nr 106 (49), s. 20646–20651; M. Bunce, T.H. Worthy, T. Ford i in., *Extreme Reversed Sexual Size Dimorphism in the Extinct New Zealand Moa *Dinornis**, „Nature” 2003, nr 425, s. 172–175.

ptasią częścią świata) katastrofę przyniosła inwazja Maorysów. Pierwsze szacunki badawcze, zakładające stosunkowo wczesne (około roku tysięcznego) ich przybycie, sugerowały rzeź stopniową, rozciągniętą w czasie, z załamaniem się liczebności moa w latach 1250–1500. Niedobitki ptaków przetrwać by wówczas mogły do czasów przybycia Tasmana (1642), a nawet Cooka (1769 i 1773). U schyłku XX wieku Atholl Anderson, Richard N. Holdaway i Chris Jacomb oraz Jared Diamond udowodnili jednak, iż było inaczej.

Według zaproponowanego przez nich modelu masakra, w stylu *overkill*, rozpoczęła się natychmiast po lądowaniu, tj. około roku 1280, i była prawdziwym „blitzkriegiem”. Na Wyspie Północnej zakończyć się miała mniej więcej w roku 1350, z największym nasileniem przed 1310. Na chłodniejszej, bardziej górzystej i mniej zachęcającej do osadnictwa Wyspie Południowej miały to być lata 1280–1400, ze szczytem aktywności przypadającym na stulecie 1280–1380. O ile dieta ludzka sprzed XIV wieku i w jego trakcie oparta była – jak dowodzi archeologia – na mięsie moa, po roku 1400 ptaki te miały zniknąć z menu Maorysów, bazującego od-tąd na rybach, skorupiakach i roślinach<sup>7</sup>. Jared Diamond wskazał przy tym na bezbronność ogromnych *Dinornithiformes* w obliczu polowań. Moa nie osiągały dojrzałości płciowej wcześniej niż w wieku pięciu lat, składały też zwykle jedno jajo, najwyżej dwa. Szczyt możliwości reprodukcyjnych kolo-sów przypadał jeszcze później, na około dwunasty rok życia, a rodzice (być może wspólnie opiekujący się potomstwem, jak u wielu strusi, ale tego nie wiemy) mogli doprowadzać do dorosłości zwykle jedno piskląt rocznie. Sięgające 24 cm długości jaja też były obiektem pożądania (również w roli naczyni – po usunięciu ich zawartości)<sup>8</sup>. Niektóre znaleziska sugerują, iż zaopatrywano w nie zmarłych na drogę w zaświaty<sup>9</sup>, zaś zasypane skorupami stanowisko w Puketoi (Otago, Wyspa Południowa) wskazuje, iż „olbrzymia

---

<sup>7</sup> R.N. Holdaway, C. Jacomb, *Rapid Extinction of the Moas (Aves: Dinornithiformes). Model, Test, and Implications*, „Science” 2000, nr 287 (5461), s. 2250–2254; T. Worthy, R.N. Holdaway, *The Lost World of the Moa*, op. cit., s. 546–547.

<sup>8</sup> W Wairau Bar znaleziono szesnaście całych jaj z wykonanym w tym celu otworem z cieńszego końca. Zob. M.M. Trotter, B. McCulloch, *Moas, Men and Middens*, [w:] *Quaternary Extinctions. A Prehistoric Revolution*, red. P.S. Martin, R.G. Klein, Tucson 1995, s. 716.

<sup>9</sup> J.D. Enys, *Moa Egg Discovered on Kaikoura Peninsula*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” [dalej TNZI] 1872, nr 4, s. 403; R.K. Dell, R.A. Falla, *The Kaikoura Moa Egg*, „Dominion Museum Records in Ethnology” 1972, nr 2 (9), s. 97–104.

liczba jaj musiała być tu zjedzona jako żywność<sup>10</sup>. W rezultacie populację tuzina gatunków moa liczącą pospołu 160 tysięcy osobników Maorysi mogli zmieścić z powierzchni ziemi w chwili, gdy liczebność ludzi na Nowej Zelandii nie osiągnęła jeszcze tysiąca głów<sup>11</sup>.

Tego rodzaju wnioski postawiły pod znakiem zapytania wartość niezmienne popularnych w XIX wieku przekazów o pamięci moa w relacjach Maorysów. Czy mogłyby one przetrwać taki szmat czasu? Dawny entuzjizm badaczy ustąpił miejsca krytycyzmowi – i to jakiemu. Przypomniano sobie, że nie tylko Cook, zawsze z przejęciem indagujący tubylców o miejscowe zwierzęta, ale i jego bezpośredni następcy – angielski podróżnik John Liddiard Nicholas, francuski przyrodnik René Primavère Lesson czy marynarz John Rutherford, który w latach 1816–1826 żył wśród Maorysów – nawet nie napomknęli o istocie zwanej moa. Wzmiankujący po raz pierwszy o tajemniczym ptaku kupiec Joel Polack nie wymienił tej nazwy<sup>12</sup>. Pierwsi świadkowie, jak William Colenso, William Williams i Richard Taylor, pytając o frapujące ich olbrzymie kości, częstowani byli niesamowitymi, często absurdalnymi opowieściami. Stwierdzono, iż wypytujący tubylców Brytyjczycy zwykle słabo znali język interlokutorów lub nie znali go wcale, co prowadzić musiało do zasadniczych, czasem komicznych nieporozumień, i że *Pakeha* zwykle doszukiwali się w słowach rozmówców tego, co chcieli usłyszeć, bądź zwyczajnie (może nieświadomie) imputowali im własne poglądy.

Podsumowujący ową sprawę po latach profesor Atholl Anderson nie pozostawił na „relacjach maoryjskich” suchej nitki. Przybysze, według niego, mylili autentycznego, biologicznego moa z mitologicznym „ptakiem moa” żyjącym w umysłach Maorysów. Przekonani, że ogromne strusie istnieją jeszcze lub dopiero co wymarły, dosłownie pojmowali też opowieści tubylców o oglądających ptaki „ojcach” i „dziadach”, oznaczające w istocie przodków sprzed wielu pokoleń. Przy takim podejściu, jeśli nawet w zapisanych relacjach były jakieś ślady doświadczeń rzeczywistych, nie sposób było je wydobyć spod stosu bezwartościowych sensacji. A zresztą, skoro

<sup>10</sup> W.D. Murison, *Notes on Moa Remains*, TNZI 1871, nr 4, s. 122.

<sup>11</sup> J. Diamond, *Blitzkrieg against the Moa*, „Science” 2000, nr 287 (5461), s. 2170–2171; por. też A. Anderson, *Mechanics of Overkill in the Extinctions of New Zealand Moas*, „Journal of Archeological Science” 1989, nr 16 (2), s. 137–151.

<sup>12</sup> J.S. Polack, *New Zealand. Being a Narrative of Travels and Adventures during a Residence in that Country between the Years 1831 and 1837*, t. 1, London 1838, s. 303. Por. też s. 307–308.

Maorysi w rzeczywistości przybyli na Nową Zelandię nie w XIV wieku (jak przyjmowali długo czołowi badacze z sir Peterem Buckiem na czele), ale sto lat wcześniej, i jeśli ich rozprawa z ptasią fauną była prawdziwym „blitzkriegiem”, to w czasach Tasmana i Cooka nie było już śladu po moa. Czy Maorysi w takim razie w ogóle wiedzieli coś o moa? „Krótka odpowiedź brzmi: nie” – odpowiedział Anderson w swym ostatecznym dziele, podsumowującym długoletnie badania<sup>13</sup>. „Maorysi nie mieli żadnej wiedzy i pamięci o ich niegdyś istnieniu” – dorzuciła równie kompetentna badaczka, Beverley McCulloch<sup>14</sup>.

W tej gorzkiej konkluzji oboje mieli poprzedników. Rozdrażniony „moa-manią” Henry Hill oznajmił jeszcze w 1913 roku, iż owo zagadkowe słowo w ogóle w znaczeniu kolosalnego ptaka w języku Maorysów nie funkcjonuje. W rzeczy samej pierwszy słownik maoryjsko-angielski, wydany w 1820 roku, przy „moa” notował tylko ‘kamień, nazwa osoby lub miejsca’<sup>15</sup>. W języku ogólnopolinezyjskim, owszem, słowo oznaczało ptaka, ale ptakiem tym, jak przyznawał już Ferdynand von Hochstetter, był przedstawiciel domowego drobiu<sup>16</sup>. Czy Maorysi (w przeciwieństwie do innych Polinezyjczyków niehodujący, nawiasem mówiąc, ani kur, ani świni) oswajali nowozelandzkie strusie, by trzymać je na mięso? Pomysł zakrawał na groteskę; historia nie zna zresztą przykładu wymarcia zwierząt domowych. Posunięto się wręcz do sugestii, iż nazwa moa była... pochodzenia brytyjskiego. Wedle owej teorii „zbieracze szczątków moa, chcąc przynaglić tubylców do intensywniejszych poszukiwań, wołali *more bones!* (więcej kości), tubylcy zaś, nie zrozumiałwszy pierwszej części okrzyku, sądzili, że biali domagają się *moa bones* (kości moa), a zatem to zwierzę zwie się u Anglików moa”<sup>17</sup>.

---

<sup>13</sup> A. Anderson, *Prodigious Birds. Moas and Moa-hunting in Prehistoric New Zealand*, Cambridge – New York – Port Chester – Melbourne – Sydney 1989, s. 5.

<sup>14</sup> B. McCulloch, G.J. Cox, *Moas. Lost Giants of New Zealand*, Auckland 1992, s. 53 (Cox jest ilustratorem).

<sup>15</sup> T. Kendall, S. Lee, *A Grammar and Vocabulary of the Language of New Zealand*, London 1820, s. 181 (‘A stone; also the name of a person and of a place’).

<sup>16</sup> F. von Hochstetter, *New Zealand. Its Physical Geography, Geology and Natural History, with Special Reference to the Results of the Government Expeditions in the Provinces of Auckland*, przeł. E. Sauter, Stuttgart 1867, s. 175 (korzystałem z reprintu z 2013 roku, wydanego przez Cambridge University Press).

<sup>17</sup> Cyt. za: H. Wendt, *Śladami Noego*, przeł. T. Berken, Warszawa 1963, s. 398. Autor, nie przywołując źródeł, na których polegał, podaje, iż autorem tej karkołomnej teorii był „dobry znawca nowozelandzkich tubylców, pułkownik Porter”. Jednakże Porter,

„Ani jeden Maorys – podsumował Hill – znany misjonarzom czy pierwszym osadnikom nigdy nie widział moa i nie słyszał ani o moa, ani o oglądaniu go przez przodków”<sup>18</sup>.

Kiedy zapytałem ludzi z plemienia Uriwera [Wyspa Północna], jak wyglądał moa, powiedzieli, że był to *tipua* [istota mityczna – J.P.] i że mógł on dowolnie zmieniać się w drzewo, kamień lub jakąkolwiek inną rzecz, ale ulubioną przemianą była ta w *kapongę* [paproć drzewiastą] – napisał William Gilbert Mair, bezlitosny dla moa żołnierz i urzędnik, uważający się za znawcę Maorysów i ich kultury. – [...] Kiedy zaś w 1871 roku zaznajomiłem się z ludźmi z plemienia Ngatimaniapoto i zapytałem paru z nich, jak wyglądał moa, odpowiedzieli: „nie wiemy o tym nic, choć może nasi przodkowie wiedzieli”. Powiedziałem: „Przecież pomagaliście von Hochstetterowi odkopywać kości w Pukemapau i innych miejscach”. Odpowiedzieli żywo: „O tak! Wiedzieliśmy o kościach, ale nic o tym, jak wyglądało samo stworzenie, dopóki doktor nie powiedział nam, że był to wielki ptak, wyższy od człowieka czy konia”<sup>19</sup>.

Mniej emocjonalne spojrzenie nieco jednak koryguje ten werdykt. I to poczynając od nieszczęsnej nazwy. Jest prawdą, że w polinezyjskiej proo- czyźnie Maorysów oznaczała ona drób (języki polinezyjskie nie rozróżniają liczby pojedynczej i mnogiej). Kury maoryjscy odkrywcy znali i mieli prawie na pewno na swoich łodziach, nie dowieźli ich jednak na Nową Zelandię z analogicznej przyczyny, dla której nie dowieźli powszechnych w Oceanii świń – po prostu wszystkie zjedzono po drodze. Cóż dziwnego, że spotka- ne na nowym lądzie duże, źle latające lub zupełnie nietlone ptaki (przypo- mnijmy, że niektóre *Dinornithiformes* były nie większe od indyków) określili znanym im i poręcznym słowem? Postąpili podobnie jak późniejsi koloniści anglosascy, odnajdujący wśród australijskich torbaczy workowate „wilki”, „tygrysy” i „myszy”.

Dalej: jeśli teoria błyskawicznego wielkiego zabijania (*overkill*) jest prawdziwa – a wszystko wskazuje, że tak jest – to w nadających się do lą- dowania rejonach bardziej gościnnej Wyspy Północnej wielkie ptaki zniknę- ły raczej w ciągu dekad niż stuleci. Cóż więc dziwnego, że pozostały po nich

---

relacjonujący ową teorię w cytowanym poniżej artykule Henry’ego Hilla, odrzucał ją cał- kowicie, wskazując na nawiązujące do moa przysłowia w języku Maorysów.

<sup>18</sup> H. Hill, *The Moa – Legendary, Historical and Geological. Why and When the Moa Disappeared*, TNZI 1914, nr 46, s. 341.

<sup>19</sup> G.W. Mair, *On the Disappearance of the Moa*, TNZI 1890, nr 22, s. 73.

tylko mgliste legendy? W tej sytuacji Cook i jego następcy, a także pierwsi misjonarze i osadnicy (również preferujący Wyspę Północną) nie mogli się niczego o moa dowiedzieć.

Podnieceni rozsyłanymi po kraju kopiami artykułu Owena Brytyjczycy wypytywali tubylców o tytanicznego ptaka, niesamowitego i wywołującego grozę. Uprzejmi Maorysi opowiadali im więc najbardziej przerażające fragmenty własnej mitologii. Klasycznym przykładem jest relacjonowana przez Colenso historia koguta z ludzką twarzą, strzeżonego przez „dwie ogromne tuatary”. (Nawiasem mówiąc, fakt, iż tuatara nie przekracza 60 cm długości, nie przeszkadza badaczom wierzyć, iż właśnie o nią chodziło w tej niesamowitej historii). Pozostałe opowieści, uważane często za szczyt absurdu, po dłuższej refleksji prowadzą jednak do zupełnie innych wniosków. Oto dwa przykłady.

Następnie krajowcy opowiedzieli [bohaterom legendy], że trapi ich pewne zło, a mianowicie potworny ptak pożerający ludzi. Zapytano, czy kierunek, z którego ptak zwykł przybywać, jest im znany. „Tak – brzmiała odpowiedź – i jeśli ktoś z nas idzie drogą, którą zdarza mu się przybyć, pożera nas”. Dowiedziawszy się tego, [bohaterowie] podążyli do siedziby ptaka i wzniesli rodzaj drewnianej twierdzy, z jednym tylko małym otworem nieco ponad ziemią. Wskoczyli tam i czekali na pojawienie się ptaka. Po pewnym czasie ujrzeli, jak się zbliża. Ciało było jeszcze daleko, ale głowa osiągnęła już ich małą fortecę. Ptak zbliżył się i uniósł wielki dziób ku otworowi, gdzie siedzieli ludzie, ale wtedy cios ciężkiego topora złamał jedno z jego skrzydeł. Powtórnie uniósł dziób i znów topór złamał drugie skrzydło. Wówczas ludzie wyskoczyli i zabili go. Potem podążyli do jego jaskini, gdzie odkryli stos ludzkich kości<sup>20</sup>.

Pouakai zbudował gniazdo na górze Tawera i pikując stąd, chwycił i porywał mężczyzn, kobiety i dzieci na żer dla siebie i swoich młodych. Choć jego skrzydła, gdy szybował w powietrzu, czyniły potężny szum, spadał na zdobycz z taką szybkością, że nikt nie mógł ustrzec się jego szponów. W końcu jednak chwata zwany Te Hau o Tawera, przybywszy z wizytą z sąsiedztwa i ujrzawszy, że ludzie są na skraju zagłady i tak struchleli, że nie są zdolni przedsięwziąć obrony, podjął się schwytać i zabić tego krwiożerczego ptaka, jeśli tylko uczynią to,

---

<sup>20</sup> J.F.H. Wohlers, *The Mythology and Traditions of the Maori in New Zealand*, cz. 3, TNZI 1876, nr 8, s. 110. Uderza, że opisana tutaj metoda polowania (pułapka z wąskim otworem zachęca ptaka do zbliżenia się, by następnie można go było zaatakować w walce wręcz) przypomina sposoby stosowane podczas łowów na orły przez wiele plemion Indian Ameryki Północnej.



co im powie. [Zastawił pułapkę na potwora] [...] i pięćdziesięciu ludzi zatopiło włącznie w jego ciało, tak że po rozpaczliwej walce udało się go zabić<sup>21</sup>.

Jest charakterystyczne, że nigdzie nie pada tutaj nazwa „moa”, mowa jest za to wyraźnie o skrzydłach (i locie!), co krytycy uznawali za dyskwalifikującą całą opowieść. Czym był jednak ów krwiożerczy demon Pouakai? Otóż ponad wszelką wątpliwość był olbrzymim orłem Haasta (*Harpagornis moorei*), dziś już wymarłym; największym orłem świata, groźnym nawet dla największych moa<sup>22</sup>.

Jak myślicie, co się mogło stać, kiedy ów orzeł, wyspecjalizowany w okaleczaniu i zabijaniu dwunożnych ofiar, mierzących od jednego do trzech metrów, zobaczył pierwszego Maorysa o wzroście ponad metr osiemdziesiąt? Jeszcze dzisiaj orły mandżurskie, wyszkolone do polowań, czasem zabijają swoich opiekunów, a przecież orzeł mandżurski jest karzełkiem w porównaniu z nowozelandzkim olbrzymem, który był preadaptowany na zabójcę ludzi<sup>23</sup>.

Podcięć podstawy egzystencji straszliwego Pouakai mogła na pewno dokonywana przez Maorysów eksterminacja nietlotnych ptaków, stanowiących trzon jego pożywienia. „Orzeł olbrzymi mógł być jednak wybity w samoobronie”<sup>24</sup>.

Ustalawszy ponad wszelką wątpliwość, iż nazwa *pouakai* (lub *hokioi*) oznaczała orła, nie strusia, należało przejść do słowa „moa”. Rychło okazało się, iż występuje ono jednak w języku Maorysów, i to w rozmaitych złożeniach, na przykład *hoanga moa* (‘błyszczący nefryt’) czy *he tutae moa* (‘ekskrementy moa’; nazwa izolowanych, wygłodzonych stosów kamyków, wydalanych przez te ptaki)<sup>25</sup>. Autorzy pierwszego słownika mieli więc słuszność: „moa” mogło oznaczać ‘kamień, nazwę osoby lub miejsca’, ale takich,

---

<sup>21</sup> J.W. Stack, *Traditional History of the South Island Maoris*, TNZI 1878, nr 10, s. 63.

<sup>22</sup> D.H. Breathwaite, *Notes on the Weight, Flying Ability, Habitat and Prey of Haast’s Eagle* („*Harpagornis moorei*”), „*Notornis*” 1992, nr 39 (4), s. 239–247.

<sup>23</sup> J. Diamond, *Trzeci szympan. Evolucja i przyszłość zwierzęcia zwanego człowiekiem*, Warszawa 1998, s. 432.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 431; por. D. Nosowitz, *These Massive Extinct Eagles Could Have Carried Off That Toddler’s Dad*, „*Popular Science*” 12 XII 2012, <https://www.popsci.com/science/article/2012-12/these-massive-extinct-eagles-could-have-carried-toddlers-dad/> (dostęp 7 IV 2020).

<sup>25</sup> T. White, [Letter to W.T.L. Travers, 29<sup>th</sup> June 1875], TNZI 1875, nr 8, s. 81.

które były związane z tajemniczym ptakiem<sup>26</sup>. Owszem, pierwotnie, przed dotarciem Polinezyjczyków na Nową Zelandię, nazwa ta określała (była już o tym mowa) ptactwo domowe. Edward Tregear szedł jednak stanowczo za daleko, w ferworze polemicznym utrzymując, że takie przysłowia maoryjskie jak sławne *ka ngaro i te ngaro a te moa* („przepadniemy, jak zniknęły moa”) oznaczają tęsknotę za pozostawionym w praojczyźnie drobiem! Tregear, występujący przed Royal Anthropological Society of London w 1888 roku, dodawał przy tym z powagą, iż przysłowia o walkach z moa odnoszą się do walk kogutów (lub zgoła do ich zarzynania!) na innych wyspach Oceanii<sup>27</sup>, Maorysi nigdy nowozelandzkich strusi nie widzieli, a jeśli mieli o nich strzępy informacji, to pochodziły one „od jakiejś starszej rasy zamieszkującej wyspy przed przybyciem Maorysów i potem przez nich wchłoniętej”<sup>28</sup>. Dziś wiemy na pewno, że żadna taka przedmaoryjska rasa nie istniała, ale argumenty Tregeara bywają jeszcze powtarzane. Piszący te słowa nie bez zadumy odnotowuje, iż wedle niektórych badaczy można przyjąć, iż nowozelandzcy tubylcy kompletnie zapomnieli o widzianych przez siebie największych ptakach, jakie kiedykolwiek spotkał człowiek (tak, iż Europejczykom rzekomo nic nie umieli o nich powiedzieć), ale za to tęsknie kulturowali wspomnienie o kurczakach, których ostatnich przedstawicieli musieli zjeść na co najmniej półtora stulecia przed zabiciem ostatniego moa.

NIEKTÓRE Z OKREŚLEŃ UŻYWANYCH PRZEZ MAORYSÓW DLA MOA	
Tarepo	Wedle Richarda Taylora nazwa użyta w 1839 roku przez Maorysów w Waiapu na określenie kości pochodzących, jak mówili, „od bardzo wielkiego ptaka”. „Tarepo” oznacza jednak naprawdę nielotną papugę kakapo [ <i>Strigops habroptilus</i> ].
Te kiwi-nui	[nui = wielki] Jeden z mniejszych gatunków, uważany za wielkiego kiwi. Najmniejszy gatunek moa [ <i>Anomalopteryx didiformis?</i> ].

<sup>26</sup> Już w 1843 roku Ernst Dieffenbach, zanotowawszy ponad 2500 słów w języku Maorysów, „moa” zdefiniował jako „fossil bones of a struthious bird of that name” – E. Dieffenbach, *Travels in New Zealand with Contributions to the Geography, Geology, Botany and Natural History of that Country*, t. 2, London 1843, s. 195.

<sup>27</sup> Na przykład *he whawhai tautau a moa* – „walczyć ze sobą jak moa”.

<sup>28</sup> E. Tregear, *The Maoris and the Moa*, „Journal of Royal Anthropological Institute” 1888, nr 17, s. 292–304; idem, *The Extinction of the Moa*, TNZI 1893, nr 25, s. 413–427, 530–532.

Te kiwi-papa-whenua	Wedle Richarda Taylora nazwa używana przez krajowców z Wyspy Południowej na ptaka mającego 7 stóp [2,1 m] wzrostu.
Te kura-nui	[kura = czerwone pióra; nui = wielki] Wielki czerwony lub wielki z czerwonymi piórami. Wielki ptak z czerwono-brązowym upierzeniem. Skrócona forma od „te moa-kura-nui”.
Te manu-nui	[manu = ptak; nui = wielki] Wielki ptak. Zbiorcza nazwa dla wszystkich gatunków.
Te manu-whakateau	[manu = ptak] „Whakateau” oznacza ‘czynić hałas’. Możliwe określenie dla ptaka czyniącego hałas lub wydającego warczące dźwięki.
Te moa-huru-nui	[huru = sierść; nui = wielki] Pokryty futrem lub futrzasty moa.
Te moa-iti	[iti = mały] Mały moa. Nieco wyższy niż te kiwi-nui [ <i>Megalapteryx didinus?</i> ]. Gatunek mający upierzenie podobne do tokoweka [kiwi <i>Apteryx australis</i> ], ale odmienny od roa [kiwi <i>Apteryx haastii</i> ], z upierzeniem jasno-brązowym i z małym złotym deseniem.
Te moa-kura	[kura = czerwone pióra] Moa z czerwonymi piórami. Piękny [najbardziej ceniony, rzadki] moa. Zapewne moa z czerwono-brązowym upierzeniem. Mały moa przypominający Maorysom raczej weka [ <i>Gallirallus australis</i> ] niż kiwi.
Te moa-kura-nui	[kura = czerwone pióra; nui = wielki] Wielkopióry lub posiadający wielkie lotki moa. Wielki moa z piórami, które przypominały Maorysom raczej weka [ <i>Gallirallus australis</i> ] niż kiwi.
Te moa-kura-rua	[kura = czerwone pióra; rua = dwa] Moa z podwójnym [rozcze-pionym?] upierzeniem.
Te moa-nui	[nui = wielki] Wielki moa, moa największych rozmiarów [ <i>Dinornis robustus?</i> <i>Dinornis novaezealandiae?</i> ].
Te moa-rau-nui	[rau = grzebień lub czub z piór ozdabiający głowę, inny niż kępa piór na ogonie, zwana remu] Wielki moa z czubem z piór.
Te moa-riki	[riki = mały] Mały moa. Rodzaj większy niż te kiwi-nui.
Te moa-teitei	[teitei = wysoki, wyniosły] Wyniosły moa.
Te poua	[poua = sędziwa osoba, dziadek] Stary lub dziadek. Nazwa zbiorcza dla największych gatunków.
Te poua-riki	[riki = mały] Mniejszy rodzaj moa.
Te weka-nui	[nui = wielki; „wielki weka”] Termin używany na Wyspie Północnej dla opisanego ptaka upierzeniem przypominającego Maorysom weka [ <i>Gallirallus australis</i> ].

Sceptycy bez wątpienia w niejednym mieli słuszność. Wydaje się na przykład pewne, iż Maorysi pytani przez Europejczyków o „moa”, opisywanego jako olbrzymi, potencjalnie niebezpieczny ptak z długą jak u łabędzia szyją, czuli się skonfundowani i zupełnie abstrahowali od mniejszych członków *Dinornithiformes* (stanowiących wszak w tym rzędzie większość!). Z jednej strony poszukiwanie „strasznych ptaków” skutkowało (prawdziwymi!) opowieściami o monstrualnym orle Haasta. Z drugiej tubylcy przedkładali swym rozmówcom informacje o innych wymarłych gatunkach imponującej postury, niespokrewnionych z *Dinornithiformes*. Na przykład opowieść o wielkich ptakach stojących zwykle na jednej nodze, wyśmiewana jako nieprawdopodobna dla strusi, odnosi się zapewne do ogromnej nielotnej gęsi *Cnemiornis* – blaszkodziobe często bowiem przybierają taką postawę<sup>29</sup>. Z podobną ostrożnością podejść należy do relacji spisanych przez Johna White’a i opublikowanych długo po jego śmierci (w 1925 roku; badacz zmarł w 1895) pod wymownym tytułem *Moa w tradycji Maorysów (The Moa in Maori Tradition)*.

Stary Maorys opowiedział mi, iż moa był bezskrzydłym ptakiem o wielkiej sile i grubym dziobie w kształcie litery V. Górna część dzioba była zakrzywiona w dół, wewnętrzna część poprzecznie wyżłobiona, a zewnętrzna część dolnej części dzioba odpowiednio dopasowana. [...] Pióra przypominały pióra kiwi, a choć były prawdziwymi piórami, miały wygląd włosów. Choć moa nie posiadały skrzydeł, miały w ich miejscu małe pierzaste trzepotki [*flappers*] i poruszały nimi w czasie biegu.

Młode, aż ukończyły pierwszy rok życia, były koloru ciemnobrązowego i pokryte puchem, po czym pióra zmieniały i kolor, i ogólny wygląd. Pierś miała kolor ciemnobrązowy, grzbiet był czarny, skrzydła nakrapiane, zabarwienie szyi czerwone. Poniżej oczu i nad dziobem skóra była czerwonawa i pozbawiona piór, na czubku głowy zaś korale może pomarańczowe. Nogi pokryte były łuskami, stopy zaś z przodu miały trzy palce, ale żadnego z tyłu. Tych potężnych nóg ptak używał rozkopując ziemię przy poszukiwaniu kłączy paproci.

Moa żerowały na młodych pędach paproci (*rarauhe*) i trawach rosnących na skrajach moczarów oraz lasów; zjadały także młode kielki krzewów koronia oraz wodorosty w Waikato i Ngapuhi, zwane „pukekakeka”, a na południu „retoreto” lub „returetu”. [...] Moa nie chadzały wielkimi stadami, ale zwykle samiec z samicą wraz z młodymi. Stąd i przysłowie. Kiedy bitwa toczyła

---

<sup>29</sup> *Cnemiornis* miała ponad metr wzrostu i ważyła 15 kg; pod tym względem dorównywała obu najmniejszym gatunkom moa, do których upodabiała ją też długa szyja.

się jak szereg indywidualnych pojedynków, nazywano ją „he whawhai tautau a moa” – ‘walka jak u moa’. Dalej, gniazdo moa budowane było przez ptaka zbierającego górę toi-toi i innej trawy w wielki stos, a na szczycie składane były jaja<sup>30</sup>. Stąd, gdy uprawiano kumera [*kumara*, słodkie kartofle – J.P.] i zielsko zbierane było przez szamana, który brał ziele i układał je w stos na rogu pola, zwano je „moa”, bo to przypominało gniazdo owego ptaka. [...] Drewno używane do gotowania moa to koromiko [*Hebe elliptica*, właściwie krzew – J.P.] i stąd sok widywany na jego pniach nazywany jest „te ngako o te moa”. Istnieje ptak zwany kokako [*Callaeas wilsoni* i *Callaeas cinerus* – J.P.], o którym Maorysi powiadają, iż towarzyszył moa i w wielu wypadkach służył jako zawiadamiający swym krzykiem o obecności moa. Słyszałem okrzyk tego ptaka, będący przeciągłym dźwiękiem tak jakby wołał mo-o-o-a<sup>31</sup>. Moa, powiada się też, żerował na korzeniach paproci (roi), ale są tu trzy rodzaje dobrych roi; jeden znajdowany na skraju bagien, inny w głębokim czarnoziemiu, a inny na skraju lasu, zwany renga. Ten wykopywały swymi dziobami moa i był ich ulubionym pożywieniem<sup>32</sup>. Dalej, ptak ten był znany ze zwyczaju połykania kamieni, o których Maorysi mówili, że były szczególnego rodzaju, i stąd gdy znajdowali dobre kamienie na osełki, nazywali je moa, jak kamienie łykane przez moa<sup>33</sup>. [...] Maorysi po swym przybyciu stali się przyczyną zagłady moa i stąd gdy jakieś plemię wyginęło na wojnie tak, iż nikt się nie ostał, o plemienu mówiono „ngaro i te ngaro a te moa” – ‘zniknęli niczym moa’<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> Gdy czyta się o owych mniemanych budowlach, przypominają się spekulacje Leona Huynena i jego kolegów, iż – wobec wyjątkowo słabych skorup ogromnych jaj (1,6 mm u *Dinornis robustus*) – moa musiały jakoś specjalnie konstruować gniazda, by neutralizować wagę wysiadującego je ptaka – zob. L. Huynen, B.J. Gill, C.D. Millar, D.M. Lambert, *Ancient DNA Reveals Extreme Egg Morphology and Nesting Behavior in New Zealand’s Extinct Moa*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America” 2010, nr 107 (37), s. 16204.

<sup>31</sup> Ta akurat informacja wydaje się sztuczną racjonalizacją, podobnie jak dorobione do znanego hasła SOS – w istocie jednego z najprostszych do wystukania Morse’em – „wyjaśnienie”, że jest to skrót od *save our souls*.

<sup>32</sup> Czy aby fakt ten nie był źródłem informacji plemienia Uriwera, że moa najbardziej lubił się zamieniać w paproć drzewiastą? Potwierdzenie o diecie moa: C.J. Burrows, B. McCulloch, M.M. Trotter, *The Diet of Moas Based on Gizzard Content Samples from Pyramid Valley, North Canterbury, and Scaifest Lagoon, Lake Wanaka, Otago*, „Records of the Canterbury Museum” 1981, nr 9 (6), s. 309–336.

<sup>33</sup> Jak powszechnie wiadomo, strusie (i kiwi) połykają kamienie, zarówno z żartoczności, jak i dlatego, że potrzebują ich w żołądku jako swoistych żaren dla rozcierania pokarmu. Nawet sceptycy uważają ten element tradycji maoryjskiej za prawdziwy.

<sup>34</sup> J. White, *The Moa in Maori Tradition*, „Journal of the Polynesian Society” 1925, nr 34, s. 171–173; por. też idem, [Letter to W.T.L. Travers, 29<sup>th</sup> June 1975], s. 79–80.

Rozpatrujący owe wspomnienia znakomity badacz Roger Duff (archeolog badający cmentarzyska pozostawione przez łowców moa, a więc świetny znawca relacji tych ptaków z Maorysami, ale wątpiący, by pamięć o owych relacjach przetrwała w tradycji krajowców) potraktował je z najwyższym sceptycyzmem. Uznał, że Maorysi konfabulowali lub świadomie oszukiwali łatwowiernego etnografa i że są na to dowody.

Na nieszczęście dla siebie informatorzy, niczym mały chłopiec uczestniczący w przepytaniu „tak, nie”, dwukrotnie musieli zdać test co do pytań, na które **znamy** odpowiedzi, i w obu wypadkach się pomylili, mianowicie przydając ptakowi małe zamachy skrzydłami i nie dając mu czwartego palca<sup>35</sup>.

Problem w tym, że czwarty palec u wielu gatunków moa, położony z tyłu nogi i tak wysoko, że zupełnie niedotykający ziemi, był znikomo mały, niemal niewidoczny; w szeregu wypadków ograniczał się do pazura (ostrogi). Ptaki pozostawiały wyraźne **trójpalczaste** ślady<sup>36</sup>. Czy naprawdę więc rażącym błędem było uznanie moa za trójpalczastego, zwłaszcza przez ludzi, którzy nigdy go na własne oczy nie widzieli? Natomiast wzmianki o trzepotaniu skrzydłami (przy świadomości, iż nie mogły one ptaka wznieść w powietrze) są najpewniej następstwem pomylenia moa z innymi wielkimi nietotami, jak olbrzymia gęś *Cnemiornis* lub nietotające kaczkę *Euryanas*, u których skrzydła jak najbardziej się zachowały i które musiały używać ich przy obronie (do dziś łabędzie bronią się uderzając skrzydłami z siłą, która potrafi złamać rękę człowiekowi). Źródłem konfuzji mógł być też kiwi, który posiada maleńkie (zwykle niewidoczne wśród piór) szczałkowe skrzydła o długości 5 cm.

Elementem maoryjskich opowieści traktowanym zwykle przez sceptyków (Tregeara, Duffa, a ostatnio też Andersona) jako nonsens i dowód, iż krajowcy konfabulowali, są wzmianki, iż ptaki te posiadały barwne lub lśniące czarne (nie szare, jak u emu) upierzenie. Duff opatrzył tego rodzaju świadectwa wymownym wykrzyknikiem, a Anderson uwagą, iż „nie ma potrzeby kontynuować owych w sposób oczywisty przekręconych [*corrupted*,

---

<sup>35</sup> R. Duff, *The Moa-Hunter Period of Maori Culture*, Wellington 1956, Canterbury Museum Bulletin 1, s. 287, podkr. za aut.

<sup>36</sup> M. Lockley, M.R. Gregory, B.J. Gill, *The Ichnological Record of New Zealand's Moas. A Preliminary Summary*, „New Mexico Natural History and Science Bulletin” 2007, nr 42, s. 73–78.

co może wręcz znaczyć „fałszywych” – J.P.] opowieści”<sup>37</sup>. Ten ostatni bez trudu zasugerował ich źródło: oto Brytyjczycy założyli na Nowej Zelandii w 1843 roku farmy pawi, w 1867 roku zaczęli hodować emu i kazuary w pobliżu Auckland, a w ostatniej dekadzie XIX wieku także afrykańskie strusie. „Nietrudno pojąć, iż wygląd tych różnych gatunków odbił się na przypisywanych tradycji opowieściach”<sup>38</sup>.

Owszem: całkowicie niemożliwe to nie jest (choć można wątpić, czy owe farmy, istniejące początkowo niemal wyłącznie na Wyspie Północnej – gdy relacje zbierano z obu – były łatwo dostępne dla Maorysów). Ważniejsze wszakże jest co innego. Oto najnowsze studia na temat moa podkreślają (inna rzecz, czy słusznie), że ptaki te sposobem poruszania się, postawą (z szyją wysuniętą do przodu, jako przedłużenie grzbietu, a nie skierowaną do góry) przypominały raczej australijskie i nowozelandzkie kazuary niż australijskie emu czy afrykańskie strusie<sup>39</sup>. Otóż kazuar jest ptakiem barwnym, o lśniących, czarnych piórach, niebieskiej szyi oraz czerwonym grzebieniu i takich koralach. Dlaczego moa, podobno bliski mu trybem życia, nie mógł pod tym względem być do niego podobny? Znalezione, skądinąd nieliczne, brunatne pióra nie mogą tu niczego przesądzać z uwagi na to, że należały do jednego tylko (bardzo niewielkiego) gatunku (*Magalapteryx didinus*), i z uwagi na wspomniany już skrajny dymorfizm płciowy moa, sugerujący różnice także w barwie między płciami. Wspomnieć też można, iż cytowany przez Richarda Taylora łowca fok, niejaki Edward Meurant, służący potem jako tłumacz w kontaktach z Maorysami, widział jakoby w 1823 roku kości moa jeszcze pokryte mięsem, a potem „pióra tegoż ptaka we włosach krajowca. Były koloru czarnego czy ciemnego, z purpurową końcówką, z lotkami o rozmiarach tych u albatrosa, ale bardziej szorstkich”<sup>40</sup>.

Jeśli jednak opowieści mieszkańców Aotearoa o wyczynach „dziadów ich dziadów” traktowane są przez badaczy z największym sceptycyzmem,

---

<sup>37</sup> A. Anderson, *Prodigious Birds*, op. cit., s. 93; R. Duff, *The Moa-Hunter Period...*, op. cit., s. 310.

<sup>38</sup> A. Anderson, *Prodigious Birds*, op. cit., s. 94.

<sup>39</sup> Q. Berentson, *Moa...*, op. cit., s. 204, 248; T.H. Worthy, R.N. Holdaway, *The Lost World of the Moa*, op. cit., s. 163 i n.

<sup>40</sup> R. Taylor, *Te Ika a Maui, or, New Zealand and Its Inhabitants*, London 1855, s. 238. Data wydania książki Taylora, nie mówiąc o tym, iż domniemane świadectwo Meuranta było wcześniejsze, raczej wyklucza, by Maorys, o którego chodziło, miał we włosach pióra mieszkańca pawiej czy strusiej farmy.

to nieufność ta jest niczym wobec stosunku tych badaczy do relacji Maorysów o osobistych spotkaniach z moa. Uznanie bowiem choć jednego z takich spotkań za prawdziwe dowodziłoby, iż najbardziej imponujący ptak świata nie zniknął doszczętnie u schyłku europejskiego średniowiecza (jak przyjmują dziś niemal wszyscy specjaliści). Jego reliktowe populacje musiałyby dotrzeć do końca XVIII, a może i początku XIX wieku. Dlatego negowanie sugerujących tego typu możliwość relacji odznacza się zaciekłością, którą w dobie *political correctness* można uznać za balansującą na granicy rasizmu. By uniknąć tego zarzutu, poszczególni autorzy usiłują zarzut kłamstwa przerzucić z Maorysów na spisujących ich słowa *Pakeha*. Poniżej przedstawione zostaną dwa najbardziej spektakularne przykłady.

W 1844 roku w Wellington gubernator Robert Fitzroy (sławny jako kapitan statku *Beagle*, na którym odbył swą znaną podróż Darwin) rozmawiał z sędziwym maoryjskim wodzem o imieniu Haumatangi. Starzec ten, jakoby siedemdziesięcioletni, utrzymywał, że jako czternastolatek widział kapitana Cooka podczas jego drugiego pobytu w Nowej Zelandii w 1773 roku. Zagadnięty przez Fitzroya (który był „głęboko zainteresowany historią naturalną i wypytywał na ten temat starego Maorysa drobiazgowo i długo”), czy kiedykolwiek widział moa, miał wedle Johna Williama Hamiltona, osobistego sekretarza gubernatora, relacjonującego tę historię 8 sierpnia 1874 roku, odpowiedzieć twierdząco:

„tak, widziałem jednego z ostatnich, o których słyszano”. Opisał go jako ogromnego, wysokiego ptaka z szyją przypominającą szyję końską. Jednocześnie wykonał długi gest w powietrzu, podnosząc prawą rękę i unosząc ją wysoko ponad głowę, tak jakby w sposób oczywisty przedstawić chciał kształt szyi i głowy moa, takich, jakie widziałem wśród ptasich szkieletów w muzeum. Koń był prawdopodobnie jedynym stworzeniem przywiezionym przez nas w 1844 roku, w którym potrafił znaleźć jakiegokolwiek podobieństwo mające dać nam w miarę sensowne ogólne pojęcie o kształcie i wysokości szyi oraz głowy owego ptaka. Możliwe, iż starzec nie mówił szczerzej prawdy: ale jeśli nigdy sam nie widział moa, to jak mógłby, jeśliby nie otrzymał jego opisu od Maorysów oglądających któregoś z nich, wpaść na pomysł, by przytoczyć jako porównanie wysoką i wygiętą szyję konia? Gest wykonany jego dłonią pozostaje w mojej pamięci świeży, jakbym go widział wczoraj, i wyjątkowo malowniczy. Był niczym szkic dokonywany w powietrzu i – w rzeczy samej – był nim. Gdyby Maorysi interesowali się skamieniałościami lub starymi kośćmi znajdującymi się w tym kraju, można by domniemywać, że niemal idealny szkielet mógłby być przez nich zaobserwowany na powierzchni ziemi. Ale nigdy, aż do dziś



dnia, nie słyszałem o jakimkolwiek Maorysie zadającym sobie trud odstonienia jakiegokolwiek szkieletu moa<sup>41</sup>.

Relację starego wodza próbowano skontrolować z pozoru oczywistym argumentem. Otóż Cook na swym statku *Resolution* pojawił się w pobliżu późniejszego Wellington 3 listopada 1773 roku. Nie zszedł wtedy na ląd, ale – po rzuceniu kotwicy w zatoce – został odwiedzony przez chmarę łodzi, których pasażerowie chcieli zarówno zaspokoić ciekawość, jak i nabyć różne towary (zwłaszcza fascynujące Maorysów stalowe gwoździe). Jakże jednak Haumatangi mógł być tego świadkiem, skoro miał w 1844 roku wedle Hamiltona 70 lat, a więc urodzić się musiał już po wizycie znakomitego żeglarza? Ów rzekomo poważny zarzut jest jednak w rzeczywistości miłą. Po pierwsze starzec, jak większość tubylców, zapewne nie znał dokładnie swojego wieku. Po drugie zaś Hamilton bynajmniej nie obstawał, iż po dał ów wiek precyzyjnie<sup>42</sup>. Stary Maorys nie bardzo zaś mógł pomylić wizytę Cooka z wizytą jakiegoś innego kapitana, skoro żaden nie pojawił się w tej okolicy przez długie lata. W tej sytuacji nic nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć, iż sędziwy wojownik w chwili rozmowy z Fitzroyem miał lat 85; w takim razie faktycznie jako czternastolatek mógł się znajdować na jednej z łodzi odwiedzających *Resolution*. Było to dla niego na pewno znacznie większym przeżyciem niż spotkanie moa. Trudno w tym miejscu nie zgodzić się z ostrożnym podsumowaniem dokonany przez jednego z klasyków zagadnienia:

Choć wydawał się on posiadać praktyczną wiedzę o rozmiarach i wysokości ptaka, porównywanego pełnym wdzięku gestem ramienia do długiej szyi konia, ową wiedzę mógł wówczas równie dobrze zaczerpnąć od Europejczyków. Z drugiej strony mogła ona pochodzić z tradycji albo mógł ją zaczerpnąć z obserwacji. Skądkolwiek by ją zdobył, Haumatangi posiadał informacje o moa, które przekazał gubernatorowi i jego sekretarzowi w sposób tak obrazowy, że odnośnie ich prawdziwości całkowicie pozyskał sobie ich zaufanie.

Jeśli więc opowieść Haumatangiego była prawdziwa i jako dwunastolatek [błąd; w oryginale czternastolatek – J.P.] widział on opisywanego przez siebie

---

<sup>41</sup> J.W. Hamilton, *Notes on Maori Traditions of the Moa*, „Transactions and Proceedings of the Royal Society of New Zealand” 1874, nr 7, s. 121–122.

<sup>42</sup> „This Maori, **so far as my memory now serves me**, I should guess was 70 years old” [podkr. – J.P.].

moa, to znaczy, że garstka moa musiała nadal zamieszkiwać południowe prowincje w połowie i może w końcu XVIII wieku<sup>43</sup>.

Trudno wszelako nie zauważyć, iż z uwagi na datę spotkania (1844) Haumatangi raczej nie mógł zmyślić wyglądu moa bazując na wrażeniach z oglądania emu na farmach w pobliżu Auckland. Te założono przecież dopiero po jego śmierci. Mogące go inspirować naukowe artykuły o moa również – abstrahując od faktu, iż był analfabetą – nie ukazały się jeszcze w nowozelandzkiej prasie. Fitzroy czerpał swą wiedzę z dyskusji zainicjowanej w Londynie przez Owena. Winny ewentualnego oszustwa mógłby być więc tylko Hamilton, w swoim odczycie przed Wellington Philosophical Society nadużywający bezczelnie autorytetu nieżyjącego już Fitzroya.

Drugie spotkanie, bodaj najślawniejsze ze wszystkich, miało jakoby miejsce w 1866 roku. Jego bohaterami byli płynnie władający mową krajowców sir George Grey, który został potem premierem nowej Zelandii, oraz Kawana Paipai, słynny uczestnik wojen maoryjskich, znany jako *tohunga* (człowiek umiejący kierować wiatrami)<sup>44</sup>.

Wynikła dyskusja o moa i Kawaua [sic<sup>45</sup>] Paipai oznajmił, że brał udział w polowaniu na moa na pobliskich równinach Waimata. Wypytywany, opisał, jak zazwyczaj łowiono i zabijano tego wielkiego, starodawnego ptaka, a mianowicie: „Młodzi ludzie sadowili się w różnych częściach równiny, a kiedy pojawiały się moa, były one ścigane przez jedną z tych grup dzikimi okrzykami, pałkami i kamieniami, póki się nie zmęczono. Wtedy pościg przejmował inny oddział i trwało to tak długo, póki moa nie stawały się całkiem wyczerpane, a wówczas wódz zarządzał ich dobiecie”.

Paipai oznajmił, że za wszelką cenę starano się zagnać je między wysokie paprocie, po to, aby łatwiej opadły z sił. „Byłem wówczas młodzieńcem i zwróciłem uczestniczyć w pogoni”.

Zapomniałem już, czy to sir George, czy to jeden z oficerów wyraził wątpliwości co do absolutnej ścisłości tego, co oznajmił Paipai. Uznano, że po prostu przekazał to, co mu opowiadano. Wątpliwość ta spowodowała gniew starca.

---

<sup>43</sup> T.L. Buick, *The Mystery of the Moa, New Zealand's Avian Giant*, New Plymouth, N.Z. 1931, s. 277–279.

<sup>44</sup> <https://teara.govt.nz/en/biographies/1p1/paipai-kawana-pitiroi> (dostęp 31 III 2020). Mimo swych szamańskich zdolności Kawana Paipai był już w chwili rozmowy chrześcijaninem (acz data jego chrztu nie jest znana).

<sup>45</sup> Personalalia Kawany Paipai zapisywano różnie: Kawaua Papai, Kawana Paepae, Kawana Pitoroi Paipai.

Podniósł się i powiódłszy po nas wzrokiem tak, jakby chciał wspomóc swą pamięć, rzekł: „Co powiedziałem, jest prawdą. Zwykliśmy je tam przynosić i gotować w wielkich piecach przygotowywanych specjalnie w tym celu. Niech paru ludzi weźmie łopaty, a pokażę im, gdzie można odkopać owe piece”.

Odkryto maoryjskie palenisko, o jakichś pięciu stopach obwodu, zawierające od góry do dołu poczerniałe stopy połamanych i częściowo zwęglonych kości moa – fragmenty czaszek i wielkie, grube kości, o których Paipai oznajmił potem, że połamano je, aby tym łatwiej wyssać z nich szpik i tłuszcz. Najliczniejsze były kręgi szyjne. Reszta pieców została odkopana i sir George otrzymał parę dobrze zachowanych znalezisk. Sądzę, iż doktor Spencer, teraz zamieszkały w Napier, ma parę z nich, a także kilka innych osób.

Paipai opisał upierzenie: powiedział, iż było brązowe i – inaczej niż u kiwi – pióra były większe i bardziej szorstkie, podobne do tych u emu. Oznajmił, iż moa, czując się zapędzonymi w kozi róg, walczyły zaciekle, że uderzały nogami, ale były z łatwością zabijane przy pomocy maczug. Kawaua Paipai zmarł jakieś cztery czy pięć lat temu [11 czerwca 1884 – J.P.]. Musiał mieć ponad dziewięćdziesiątkę, a ponieważ zgodnie z tym, co powiedział, że w czasie gdy owe ptaki zabijano i zjadano, miał lat mniej więcej szesnaście, mieć to musiało miejsce na początku obecnego [XIX – J.P.] stulecia<sup>46</sup>.

Zarówno osoba informatora, szanowanego ogólnie członka lokalnej społeczności, jak i kompetencje i autorytet jego rozmówców (Grey, jako władający językiem Maorysów, nie mógł źle zrozumieć słów starca), wreszcie okazanie dowodów rzeczowych zdają się czynić owo świadectwo trudnym do podważenia. A jednak próby takie podjęto. Roger Duff, najpierw zasygnalizowawszy, iż sędziwy wojownik zapewne fantazjował, ostatecznie uznał, iż „jest wątpliwe, czy w ogóle opowiedział ową historię”. Wskazał, że paleniska zawierające szczątki moa zlokalizowane zostały w 1843 roku przy ujściu rzeki Waingongoro przez znanego już nam Richarda Taylora; ten stwierdził wówczas, że wypytywani przez niego Maorysi nie wiedzieli o owych stanowiskach. Paipai (o którym co prawda Taylor nic nie wspomina w swej ówczesnej relacji) mógł być przy tym obecny i mógł całą swą wiedzę zaczerpnąć od Brytyjczyków. (Stary wódz, udekorowany w 1874 roku New Zealand War Medal jako człowiek, na którym można było bezwzględnie polegać, musiał widocznie, jak wcześniej Haumatangi, uwielbiać płatanie figli kolonizatorom). Nadto Grey wystąpił w sprawie moa (w 1870) list do Londyńskiego Towarzystwa Zoologicznego, a Taylor opublikował na

---

<sup>46</sup> T. McDonnell, *The Ancient Moa-hunters at Waingongoro*, TNZI 1889, nr 21, s. 439.

ten temat krótki artykuł w trzy lata później<sup>47</sup>. „Jeśli Grey wysłuchał owej relacji czy też uwierzył w nią, to jest rzeczą nadzwyczajną, iż nie zacytował jej ani on w 1870, gdy miał wszelkie powody to uczynić, ani Taylor, który miał podobne powody, nie zacytował jej w 1873”. Innymi słowy, cała rzecz była „czystym fałszerstwem”<sup>48</sup>. Przyznać trzeba, że relacja McDonnella, przedstawiona w 1889 na posiedzeniu, wywołała zażarte sprzeciwy wspomnianych sceptyków, zwłaszcza wymienionych już Edwarda Tregeara i Gilberta Maira.

Zarzuty owe nie wydają się jednak przekonujące. Co do Taylora, to nie ma żadnych dowodów, iż obecny był on przy kluczowej rozmowie (McDonnell o tym nie wspomina), trudno więc, by do niej nawiązywał w swoim artykule. List Greya był (może ze względów redakcyjnych) bardzo krótki i nie zawierał żadnych nazwisk. Powoływał się jednak (jak zobaczymy) na rozmowy „z sędziwymi tubylcami”. *Clou* brzmiało następująco:

Wszyscy tubylcy znali słowo „moa” jako opisujące wymarłego ptaka; a kiedy 25 lat temu przybyłem na Nową Zelandię, krajowcy niezmiennie mówili mi o moa jako o ptaku dobrze znanym ich przodkom. Mówili o moa w dokładnie ten sam sposób jak o kakapo, kiwi, weka i wymarłym rodzaju chruściela w okolicach, w których owe ptaki zniknęły. Aluzje do moa znaleźć można w ich poematach, czasami z nawiązaniami do ptaków istniejących stale w niektórych częściach wysp. [...] W tych okolicznościach, i na skutek **dawniejszych częstych rozmów z sędziwymi tubylcami**, nie żywiłem nigdy najmniejszych wątpliwości, iż moa zastany był przez przodków obecnych mieszkańców Nowej Zelandii, gdy pojawili się oni po raz pierwszy na wyspach i że, stopniowo, moa zostały wyniszczone i zniknęły, tak jak wiele innych nielotnych ptaków w różnych częściach Nowej Zelandii<sup>49</sup>.

W opinii piszącego te słowa list Greya raczej potwierdza, a nie obala tezę, iż jego rozmowa z Kawaną Paipai istotnie miała miejsce. Dodać należy, iż w chwili odczytania referatu podpułkownika McDonnella przed Towarzystwem Filozoficznym w Wellington (17 października 1889) Grey żył i cieszył się dobrym zdrowiem. To znacznie ograniczało swobodę fantazjowania. Zaprzeczenie ze strony człowieka, który niedawno był premierem,

---

<sup>47</sup> G. Grey, *Letter*, „Proceedings of the Zoological Society” 1870, nr 8, s. 116; R. Taylor, *An Account of the First Discovery of Moa Remains*, TNZ 1873, nr 5, s. 97–101.

<sup>48</sup> R. Duff, *The Moa-Hunter Period...*, op. cit., s. 308–309.

<sup>49</sup> G. Grey, *Letter*, op. cit., s. 116, podkr. – J.P.

skutkować musiałyby trwałą kompromitacją mówcy. Bez trudu zdemaskować go jako kłamcę mógłby też wspomniany „dr Spencer, obecnie zamieszkały w Napier”. Choć jednak adwersarze atakowali referenta nader zajadle, nikt z nich nie wpadł na pomysł zanegowania, że spotkanie zdarzyło się naprawdę.

Pozostaje jeszcze ewentualność, iż sędziwy maoryjski wojownik zakpił sobie z Brytyjczyków, w rzeczy samej niemożliwa do weryfikacji (w takim wypadku jednak podobnymi dowcipnisiemi musieliby też być wszyscy „sędziwi tubylcy” wspomniani przez Greya). Aczkolwiek większość białych Nowozelandczyków zaklinała się, iż Maorysi nie wykazywali najmniejszego zainteresowania wykopaliskami i drwili z przekopujących ziemię *Pakeha*, trudno *a priori* założyć, iż akurat Kawana Paipai nie mógł być pasjonatem archeologii, który dokładnie zapamiętał, gdzie przybysze pod kierunkiem Taylora drążyli glebę w 1843 roku. Musiałby mieć bowiem znakomite wyczucie, skoro większość ziemnych pieców, jak utrzymywał McDonnell, nie była dotąd penetrowana (inaczej Grey nie mógłby znaleźć w nich „some good specimens”) – w tej sytuacji stary Maorys wskazywałby je „na czuja”.

Istnieje zresztą dowód, iż Kawana Paipai, jakiegokolwiek były jego intencje, naprawdę opowiadał o swym udziale w polowaniach na moa, i to nie tylko Greyowi. Oto Henry Claylands Field pisał w liście opublikowanym znacznie później:

Spotykałem Maorysów, którzy oglądali moa i polowali na nie. [...] Otrzymałem informacje od Te Marae, Kawana Paipai, Tamati Pana i Pehi Turope z Wanganui i od Aperahama Raniera Ngarangi, Hare Tipuna, Irai Koraka i Hone Tope z Waitotara, z których wszyscy polowali na tego ptaka i wydawali się dobrze znać jego zwyczaje. Dlatego doszedłem do wniosku, iż ptaki te istniały w pewnych częściach Nowej Zelandii aż do lat tysiąc osiemset dwudziestych lub trzydziestych...<sup>50</sup>

Sam sir George Grey znany jest jeszcze z innego, bodaj sławniejszego świadectwa Maorysów dotyczącego moa. Przekazał je Walter Buller, współpracownik premiera, prawnik i naukowiec pasjonat, „raczej dżentelmen

---

<sup>50</sup> H.C. Field, *The Moa Period: Interesting Views* [list do R.C. Bruce’a], „The Dominion” 21 IX 1980, s. 4, cyt. za: H. Beattie, *The Moa: When Did it Become Extinct? Maori Traditions and Pakeha Conjectures. Four Main Schools of Thought, One Hundred Opinions of Maori and Pakeha*, Dunedin, N.Z. 1958, s. 34; B. Spittle, *Moa Sightings*, Dunedin, N.Z. 2010, t. 1, rozdz. 10, s. 26.

o zainteresowaniach naukowych niż profesjonalny badacz”, autor klasycznego, wspaniałego edytorsko i do dziś fundamentalnego dzieła *A History of the Birds of New Zealand*<sup>51</sup>.

Sir George Grey mówił mi, że w 1868 roku był w Preservation Inlet [dziś Rakituma / Preservation Inlet w Fiordland National Park na Wyspie Południowej – J.P.] i spotkał grupę krajowców, którzy przy okazji opowiedzieli mu o niedawnym zabiciu małego moa (*Palapteryx?*), opisując z wielką werwą jego schwytnie po odłączeniu od liczącego sześć czy siedem sztuk stada<sup>52</sup>.

Uznanie świadectwa Greya–Bullera (a właściwie ich maoryjskich informatorów) byłoby równoznaczne z akceptacją faktu, iż na mniejsze gatunki słynnego ptaka polowano jeszcze w ostatnich dekadach XIX wieku. Dlatego sceptycy nie zostawili na nim suchej nitki. Barney Brewster wskazał na fakt, iż Grey w swym znanym (cytowanym powyżej), a napisanym ledwie dwa lata po tak ważkim spotkaniu liście do Londyńskiego Towarzystwa Zoologicznego nie wspominał ani słowem o owej szokującej relacji. Zamiast tego wyraził przekonanie, iż „moa zostały wyniszczone i zniknęły”. W dodatku Maorysi, dostawszy w swe ręce ptaka, o którym szeroko pisały gazety nowozelandzkie, przekazały go białym, zbijając na tym fortunę<sup>53</sup>. Atholl Anderson był jeszcze bardziej bezlitosny. Rozwijając argumentację Brewstera, wskazał, iż „Grey nie przebywał w Preservation Inlet w 1868 roku ani w żadnym innym czasie”, a jego wyprawa na Wyspę Południową w 1867 roku nie posunęła się poza Riverton<sup>54</sup>. Opowieść była więc zmyśleniem lub – w najlepszym wypadku – nieporozumieniem. Jego źródłem musiałby być Buller. Zagadkowe było jedynie to, że zamieścił takie zdumiewające fantazje w dwóch kolejnych wydaniach swej pracy opublikowanych za życia Greya, który łatwo mógł go zdemaskować (ostatnie lata życia obaj spędzili w Londynie).

Zagadkę rozwiązał, jak się wydaje, Bruce Spittle, współczesny nowozelandzki badacz o maoryjskich korzeniach. Posługując się dokumentacją prasową i mało znanym dziennikiem sir Fredericka Chapmana, wykazał

---

<sup>51</sup> Zob. biografia Waltera Bullera: <https://teara.govt.nz/en/biographies/1b46/buller-walter-lawry> (dostęp 2 IV 2020); por. też R. Galbreath, *Walter Buller*, Wellington 1989.

<sup>52</sup> W. Buller, *A History of the Birds of New Zealand*, t. 2, London 1888, s. 88.

<sup>53</sup> B. Brewster, *The Moa. The Life and Death of the New Zealand's Unique Bird*, Nelson 1987, s. 44.

<sup>54</sup> A. Anderson, *On Evidence on the Survival of Moa in European Fiordland*, „New Zealand Journal of Ecology” 1989, nr 12 (Supplement), s. 39.

z wysokim prawdopodobieństwem, iż sławny polityk odwiedził jednak ową okolicę – ale nie w roku 1868, lecz w dekadę potem, 4 marca 1878. Buller musiał źle zapamiętać jego opowieść lub, co równie możliwe, za pomyłkę odpowiedzialny był chochlik drukarski<sup>55</sup>. Natomiast oczywiste jest, że Grey nie mógł powołać się na relację z 1878 roku w liście wydrukowanym osiem lat wcześniej.

Wspomnieć jeszcze wypadałoby o sugestii Andersona, iż w relacjach o spotkaniach z moa krajowcom chodziło w rzeczywistości o spotkania z kiwi<sup>56</sup>. Z szacunku dla tego autora czynić jednak tego nie należy. Pomylić obu ptaków nie zdołałby nawet najgorszy obserwator. Krótkonogi, pozbawiony niemal dostrzegalnej szyi, za to obdarzony długim jak u ibisa dziobem kiwi jest niemal antytezą długonogiego, długoszyjnego i krótkodziobego moa, którego najmniejszy gatunek był przy tym trzykrotnie wyższy niż obecny symbol Nowej Zelandii.

Powodem kwestionowania relacji Maorysów było też podawanie przez nich różnych sposobów polowania na moa. Poza „klasyczną” metodą walki na równinach z użyciem maczug i włóczni wskazywano przypieranie ptaków do brzegów rzek lub morza<sup>57</sup>, łapanie w ziemne doły<sup>58</sup>, otaczanie pierścieniem ognia<sup>59</sup>. Zważywszy, iż informatorami byli członkowie **różnych** plemion, polujących (co wydaje się pewne) na **różne** gatunki, zarzut ten wydaje się wręcz żenujący, tym bardziej że pada z ust naukowców badających pozostałe z polowań cmentarzyska<sup>60</sup>. Na pewno sposoby zabijania

---

<sup>55</sup> B. Spittle, *Sir George Grey and the Moa*, Dunedin, N.Z. 2015, s. 45–57 (sprawie poświęcona jest cała, licząca 70 stron, praca); idem, *Sir George Grey and Moa Sightings*, „Notornis” 2007, nr 54 (1), s. 57 (list do wydawcy tego najstarszego w Nowej Zelandii ornitologicznego periodyku).

<sup>56</sup> A. Anderson, *Prodigious Birds*, op. cit., s. 176. Na podobne potraktowanie zasługuje pomysł, iż istniał kiedyś ogromny gatunek kiwi, którego – w przeciwieństwie do moa – nikt nigdy nie widział nawet w stanie kopalnym.

<sup>57</sup> R. Taylor, *An Account...*, op. cit.

<sup>58</sup> P.S. Smith, *The Maori and the Moa*, „Journal of the Polynesian Society” 1911, nr 20, s. 54–59.

<sup>59</sup> F.E. Maning, *Extract from a Letter... Relative to the Extinction of the Moa*, TNZI 1876, nr 8, s. 102–103.

<sup>60</sup> R. Duff, *The Moa-Hunting Period...*, op. cit., s. 303. Bronią najpowszechniej znajdowaną na tych cmentarzyskach jest harpun (M.M. Trotter, *Tai Rua. A Moa Hunter Site in North Otago*, [w:] *Birds of a Feather*, red. A. Anderson, Oxford 1979, British Archeological Reports International 62, s. 217–218). Uderza natomiast, że Maorysi – jak znaczna część Polinezyjczyków w ogóle – nie używali łuku.

ptaków wielkości przerośniętego indyka (*Megalapteryx didinus*) różniły się od polowania na trzykrotnie cięższego od człowieka *Dinornis novaezealandiae*. Przypomnieć może warto, że polujący na słonie Afrykanie stosowali przed wprowadzeniem broni palnej co najmniej cztery odrębne taktyki – starcie wręcz z użyciem włóczni (w czym celowali najmniejsi ludzie świata, Pigmeje), kopanie wilczych dołów, siła harpunowe (nadeptanie uruchamiało zawieszoną wysoko olbrzymią i maksymalnie obciążoną włócznię) oraz otaczanie stad pierścieniem ognia.

Niektórych opowieści tubylców nie sposób zweryfikować. Czy możliwe, by niektóre ptaki, po połamaniu im nóg, przetrzymywano przez pewien czas jako (pół)żywe „zapasy mięsa”<sup>61</sup>? Czy pisklęta mogły być trzymane jako maskotki? Wspomniany już Buller „słyszał starodawną historię o hołubionym moa-maskotce ukradzionym *iwi* [plemieniu] Ngati Tuwharetoa w Zatoce Plenty przez niejakiego Apa-hapai-taketake z konkurencyjnego szczepu Ngati Apa. Nastąpiła seria walk, na której Ngati Apa wyszli gorzej, i całe plemię zepchnięte zostało na południe od Zatoki Plenty, w stronę Jeziora Taupo. Los moa-maskotki nie jest znany”<sup>62</sup>.

Wyniosłe lekceważenie maoryjskich tradycji może być ryzykowne. Przez ponad sto lat badacze odrzucali opowieści tubylców o czerwono pręgowanym jaszczurze, zwanym kawekaweau, o ciele „grubym jak ludzki nadgarstek”. Tymczasem w 1986 roku w zakurzonych zbiorach muzeum w Marsylii znaleziono wypchaną skórę gada, który okazał się największym gekonem świata i pochodził z Nowej Zelandii<sup>63</sup>.

Pora zmierzać do podsumowania. Oczywiście jest, iż wiele (może większość) maoryjskich plemion, zwłaszcza z Wyspy Północnej, nie miało żadnej lub prawie żadnej wiedzy o moa, niemal na pewno wytępionych na ich ziemiach w pierwszych latach „blitzkriegu” przeciw nowozelandzkiej faunie, rozpoczętego w ostatnich wiekach europejskiego średniowiecza. Generalizacja byłaby jednak krzywdząca.

---

<sup>61</sup> M.M. Trotter, B. McCulloch, *Moas, Men and Middens*, op. cit., s. 712. Autorzy wątpią w takie praktyki, acz wiadomo, iż nowogwinejscy Papuasi przetrzymują złowione przez siebie kazuary jako zapasy mięsa (jednak bez łamania im nóg).

<sup>62</sup> Q. Berentson, *Moa...*, op. cit., s. 245. Warto przypomnieć, że południowoamerykańskie plemiona Indian powszechnie trzymają jako maskotki małpy, papugi, a nawet węże.

<sup>63</sup> T. Flannery, P. Schouten, *A Gap in the Nature. Discovering the World's Extinct Animals*, New York 2001, s. 50; A.M. Bauer, A.P. Russell, „*Hoplodactylus decourti*” n. sp. (*Reptilia: Gekkonidae*), *the Largest Known Gecko*, „New Zealand Journal of Zoology” 1986, nr 13, s. 141–148.



Naturalnie, bardzo niewielu Maorysów wiedziało cokolwiek o moa. Jest jednak równie oczywiste, że paru coś wiedziało. Istnieje wiele maoryjskich świadectw wskazujących fragmentaryczną wiedzę, którą *Pakeha* mogą obecnie „uprawomocnić” jako zgodną z wiarygodnymi świadectwami naukowymi<sup>64</sup>.

To, że plemiona blisko ze sobą spokrewnione wykazywały w tej materii zupełnie odmienną orientację, może skłaniać do rozmaitych refleksji na temat trwania pamięci historycznej, ale nie powinno dziwić. Znany belgijski miłośnik zwierząt Jean Pierre Hallet pozostawił relację o reakcji, jaką w latach 50. XX wieku wywołała wśród członków plemion Balese i Babira zapowiedź przybycia do Mombasy dwóch oswojonych słońic. Tymczasem dziadowie owych Afrykanów musieli oglądać to zwierzę na własne oczy:

Krajowcy tłoczyli się na ulicy, dyskutując, czym naprawdę jest słoń, i prześcigając się w podawaniu baśniowych, niemal mitologicznych opisów tego zwierzęcia. Jakiś mężczyzna, który być może widział kiedyś hipopotama, opisywał *tembo* [słońia – J.P.] w postaci ogromnej świni z długimi, długimi nogami jak cztery pnie drzewa i długim, długim nosem, który ciągnie się od wierzchołka łba do koniuszków palców u nóg. Słuchacze go zakrzyczeli i wydrwili, pojawili się natomiast nowi rodzimi specjaliści o jeszcze dziwniejszych pomysłach: słońie są wysokie jak drzewa *khaya*, mają uszy tak wielkie, że można nimi przykryć całą Mombasę, ich pysk zieleje ogniem, a dym wydobywa się spod ogona<sup>65</sup>.

Dominacja fantazji i mitów nie może jednak zmienić faktu, że część (może mniejsza) maoryjskich plemion posiadała zupełnie ściśle informacje na temat moa. Uparte negowanie tego przez szereg wybitnych skądinąd współczesnych uczonych zaprzecza wszelkim standardom w traktowaniu historycznych świadectw i dowodzi ślepego dogmatyzmu. W rzeczy samej, gdyby relacje te dotyczyły nie ptaków, ale ściganych przez prawo morderców, ówczesne trybunały anglosaskie uznałyby je za wystarczające do wydania wyroków śmierci. Zestawione przez Andersona sześćdziesiąt maoryjskich relacji świadczy w ostatecznym rozrachunku o czymś przeciwnym niż to, do czego chce nas on przekonać, skoro tylko jedna czwarta tych opowieści plasuje wymarcie moa w mitycznych „czasach Tamatea” (tzn. przed

---

<sup>64</sup> R. Richard, *Which Pakeha Ate the Last Moa. A Preliminary Re-examination of the Traditional, Scientific and Historical Evidence, and of the Need for Their Integration*, Paremata, Wellington 1986, s. 27.

<sup>65</sup> J.-P. Hallet, *Księga zwierząt*, przeł. T. Szaflar, Warszawa 1973, s. 162.

1500 rokiem), dwadzieścia sześć pomieszcza ten fakt tuż przed przybyciem Europejczyków, a pozostałe wręcz po owej dacie<sup>66</sup>. Co więcej, wbrew kpinom sprzed ponad półwiecza spora część relacji (na przykład te zebrane przez White'a) „z pewnością jest zgodna z naszym obecnym pojmowaniem ekologii moa”<sup>67</sup>.

Hipersceptykom warto przypomnieć, iż skądinąd skłonni są oni traktować jako wiarygodne rodowody wodzów maoryjskich sięgające do czasów **sprzed** przybycia Polinezyjczyków na Nową Zelandię, w osobach takich legendarnych bohaterów jak Kupe czy Ngahue<sup>68</sup>. W Australii badacze gotowi są dawać wiarę, iż tamtejsi aborygeni mogli przechować w swych tradycjach pamięć o „olbrzymich emu, które żyły dawno temu, kiedy wybuchały wulkaniczne wzgórza w zachodniej części stanu Wiktorja”. Tymczasem owe rozmiarami dorównujące moa *Dromornithidae* zniknęły jednak nie setki, ale tysiące lat temu<sup>69</sup>.

Tak się składa, iż w Polsce posiadamy ciekawy przypadek rzucający nowe światło na relacje Maorysów o moa. Istotą, która na mieszkańców naszych ziem wywarła wrażenie porównywalne z tym, jakie zrobił moa na mieszkańcach Nowej Zelandii, był tur, olbrzymi dziki byk, obok żubra największy i najbardziej spektakularny mieszkaniec polskich lasów. Na skutek polowań i trzebienia puszcza stał się on zwierzęciem niezmiernie rzadkim już na początku XIII wieku; następne cztery stulecia widziały już tylko jego wygasanie. Gdy wymarł ostatecznie w 1627 roku (taka jest obiegowa opinia, choć są wskazówki, że na Litwie nastąpiło to o całe stulecie później), wśród warstw oświeconych pamięć o nim wyparowała niemal błyskawicznie. Acz trwała ona w nazwach miejscowości („Turek”, „Turów”), a zwłaszcza wśród zwykłych ludzi, używających porzekadeł w rodzaju „chłop jak tur” czy popularnej nazwy trawy („turzyca”), a nade wszystko kultuwujących obrzędowe „chodzenie z turoniem” od Bożego Narodzenia do Wielkanocy,

---

<sup>66</sup> A. Anderson, *Prodigious Birds*, op. cit., s. 227–229.

<sup>67</sup> Q. Berentson, *Moa...*, op. cit., s. 248.

<sup>68</sup> Tu wspomnieć można klasyczne prace sir Petera H. Bucka (znanego też jako Te Rangi Hiroa), w tym wydanych i w Polsce *Wikingów Pacyfiku* (Warszawa 1983; wyd. oryginalne 1938).

<sup>69</sup> P. Vickers-Rich, *The Dromornithidae, an Extinct Family of Large Ground Birds Endemic to Australia*, Canberra 1979, s. 1 (cytat); P.F. Murray, P. Vickers-Rich, *Magnificent Mihirungs. The Colossal Flightless Birds of the Australian Dreamtime*, Bloomington, IN 2004, s. 8–9. Cięższy od najcięższych moa *Dromornis stirtoni* padł z rąk człowieka 30 tys. lat temu; najdłużej przetrwały *Genyornis newtoni* – wymarły „tylko” 10 tys. lat temu.

przy czym maskara ta dawała całkiem oczywiste wskazówki, jak tur wyglądał – świat nauki aż do połowy XIX wieku nie dawał temu wiary, twierdząc uparcie, iż „tur” jest tylko synonimem „żubra”. Nawet obezwładniające, zdawałoby się, dowody rzeczowe w postaci znalezisk kości długorogich byków wyglądających zgoła inaczej niż garbaty, krótkorogi żubr nie przezwyciężyły owego sceptycyzmu. Jego wyznawcy argumentowali, iż ów gatunek (*Bos primigenius*) nie mógł przetrwać do czasów na tyle bliskich, by pamięć o nim zachowała się w podaniach. Występujące również w Polsce twierdzenia „o turze i żubrce, jednym i tym samym zwierzu” ustąpiły dopiero pod wpływem niezbitych dowodów, iż czasy historyczne znały jednak gatunek *Bos primigenius*<sup>70</sup>.

Fatalnym błędem Europejczyków stało się też bezrefleksyjne utożsamienie „moa” z dwoma największymi gatunkami *Dinornithiformes*. Utracono przez to z pola widzenia wszystkie gatunki mniejsze, o których Maorysi (znający je pod innymi nazwami) mogli udzielić znacznie dokładniejszych informacji. Wydaje się wielce prawdopodobne, że przynajmniej jeden spośród tych ostatnich (*Megalapteryx didinus*) mógł jeszcze wręcz zamieszkiwać Wyspę Południową w dobie pierwszych wywiadów i wykopalisk. Maorysi zwykle nie uważali go jednak za poszukiwanego przez białych ptaka (i dlatego nie mogli go im przynosić, „szukając fortuny”). Utracone przez to szanse podsumował gorzko nowozelandzki badacz Robert A. Falla:

Myślę, że jest nader prawdopodobne, iż wczesne europejskie próby uzyskania informacji były daremne, bowiem pytający wyobrażali sobie, iż zainteresowanie Maorysów moa będzie wzmocnione podkreśleniem jego rozmiarów i faktu wymarcia. Bez wątpienia dostępne były [wówczas] dokładne maoryjskie nazwy wielu rodzajów moa, które z wyglądu musiały być zupełnie różne. W sensie ogólnym nazwa „moa” używana była wszędzie jako dotycząca leśnych kuraków i ich domowych odmian. [Pytający] byli tak blisko jak nikt inny uzyskania szczegółowego opisu, jakim rodzajem ptaków były owe wielkie [pseudo]kurowate, i podejrzewam, iż wielu dobrze poinformowanych, ale zrozpaczonych Maorysów poddawało się, gdy pytający odrzucali bez

<sup>70</sup> B. Dymek, *Ostatnia ostoja turów na Mazowszu*, „Rocznik Mazowiecki” 2007, nr 19, s. 14–17, <http://mazowsze.hist.pl/article.php?id=12758> (dostęp 2 IV 2020); A.M. Dzieduszycki, M. Słomski, M.S. Ryba, *Czy tur powróci do polskich lasów?*, Turek 2008, s. 37, 51–52, 75. Zażartym obrońcą tezy, iż tur jako odrębny gatunek nigdy nie istniał, był między innymi wybitny uczyony Georg Gottlieb Pusch (1790–1846), pod koniec życia podpisujący się jako Jerzy Bogumił Pusch (lub Pusz).

wątpienia istotne terminy, jakie im oferowano, a zamiast tego nalegali na ten ogólny „moa”, rozumiejąc go jako nazwę jednego tylko ptaka. Owo nieporozumienie przetrwało tak długo, że było prawdopodobnie odpowiedzialne za doznane przez Europejczyków niepowodzenie odnośnie znalezienia (i opisanie) małego leśnego moa *Megalapteryx*. Istnieje całkiem sporo dowodów, iż ptaki nie większe od nieco przerośniętych indyków łowione były na mięso przez grupy maoryjskich myśliwych działających od Cieśniny Foveaux po Fiordland i że owe grupy w latach 1830–1850 musiały obejmować wielu *Pakeha* [białych ludzi – J.P]. Ponieważ jednak ptaki te w rozmowach nigdy nie były zwane „moa”, nie było nigdy okazji, by donieść o nowych odkryciach. Ów typ „łowów na moa” naturalnie nie różnił się w żadnym sensie od łowienia kiwi, weka, [chruściela] takahe lub [niełotnej papugi] kakapo. [...] I to wszystko<sup>71</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Anderson A., *Mechanics of Overkill in the Extinctions of New Zealand Moas*, „Journal of Archeological Science” 1989, nr 16 (2), s. 137–151, [https://doi.org/10.1016/0305-4403\(89\)90062-9](https://doi.org/10.1016/0305-4403(89)90062-9).
- Anderson A., *On Evidence on the Survival of Moa in European Fiordland*, „New Zealand Journal of Ecology” 1989, nr 12 (Supplement), s. 39–44.
- Anderson A., *Prodigious Birds. Moas and Moa-hunting in Prehistoric New Zealand*, Cambridge – New York – Port Chester – Melbourne – Sydney 1989.
- Bauer A.M., Russell A.P., „*Hoplodactylus decourti*” n. sp. (*Reptilia: Gekkonidae*), the Largest Known Gecko, „New Zealand Journal of Zoology” 1986, nr 13 (1), s. 141–148, <https://doi.org/10.1080/03014223.1986.10422655>.
- Beattie H., *The Moa: When Did it Become Extinct? Maori Traditions and Pakeha Conjectures. Four Main Schools of Thought, One Hundred Opinions of Maori and Pakeha*, Dunedin, N.Z. 1958.
- Berentson Q., *Moa. The Life and Death of the New Zealand Legendary Bird*, Nelson, N.Z. 2012.
- Breathwaite D.H., *Notes on the Weight, Flying Ability, Habitat and Prey of Haast’s Eagle („*Harpagornis moorei*)*”, „Notornis” 1992, nr 39 (4), s. 239–247.
- Brewster B., *The Moa. The Life and Death of the New Zealand’s Unique Bird*, Nelson 1987.
- Buick T.L., *The Discovery of Dinornis. The Story of Man, a Bone, and a Bird*, New Plymouth, N.Z. 1936.
- Buick T.L., *The Mystery of the Moa, New Zealand’s Avian Giant*, New Plymouth, N.Z. 1931.
- Buller W.L., *A History of the Birds of New Zealand*, t. 2, London 1888.
- Bunce M., Worthy T.H., Philips M.J. i in., *The Evolutionary History of the Extinct Ratite Moa and New Zealand Neogene Paleogeography*, „Proceedings of the National Academy of

---

<sup>71</sup> R.A. Falla, *Outline of Address to Wellington Branch of the New Zealand Archeological Society at Turnbull Library, Tuesday 8 May 1962*, cyt. za: R. Richard, *Which Pakeha Ate the Last Moa...*, op. cit., s. 16–17.

- Sciences of the United States of America” 2009, nr 106 (49), s. 20646–20651, <https://doi.org/10.1073/pnas.0906660106>.
- Bunce M., Worthy T.H., Ford T. i in., *Extreme Reversed Sexual Size Dimorphism in the Extinct New Zealand Moa Dinornis*, „Nature” 2003, nr 425, s. 172–175, <https://doi.org/10.1038/nature01871>.
- Burrows C.J., McCulloch B., Trotter M.M., *The Diet of Moas Based on Gizzard Content Samples from Pyramid Valley, North Canterbury, and Scaifest Lagoon, Lake Wanaka, Otago*, „Records of the Canterbury Museum” 1981, nr 9 (6), s. 51–56.
- Ching R., *New Zealand Birds. An Artist’s Field Studies*, Auckland 1986.
- Dell R.K., Falla R.A., *The Kaikoura Moa Egg*, „Dominion Museum Records in Ethnology” 1972, nr 2 (9), s. 97–104.
- Diamond J., *Blitzkrieg against the Moa*, „Science” 2000, nr 287 (5461), s. 2170–2171, <https://doi.org/10.1126/science.287.5461.2170>.
- Diamond J., *Trzeci szympan. Ewolucja i przyszłość zwierzęcia zwanego człowiekiem*, przeł. J. Weiner, Warszawa 1998.
- Dieffenbach E., *Travels in New Zealand with Contributions to the Geography, Geology, Botany and Natural History of that Country*, t. 2, London 1843.
- Duff R., *The Moa-Hunter Period of Maori Culture*, Wellington 1956, Canterbury Museum Bulletin 1.
- Dymek B., *Ostatnia ostoja turów na Mazowszu*, „Rocznik Mazowiecki” 2007, nr 19, s. 7–50, <http://mazowsze.hist.pl/article.php?id=12758> (dostęp 2 IV 2020).
- Dzieduszycki A.M., Słomski M., Ryba M.S., *Czy tur powróci do polskich lasów?*, Turek 2008.
- Enys J.D., *Moa egg discovered on Kaikoura Peninsula*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1872, nr 4, s. 403.
- Field H.C., *The Moa Period: Interesting Views* [list do R.C. Bruce’a], „The Dominion” 21 IX 1980, s. 2.
- Flannery T., Schouten P., *A Gap in the Nature. Discovering the World’s Extinct Animals*, New York 2001.
- Galbreath R.A., *Walter Buller*, Wellington 1989.
- Grey G., *Letter*, „Proceedings of the Zoological Society” 1870, nr 8, s. 116.
- Hallet J.-P., *Księga zwierząt*, przeł. T. Szaflar, Warszawa 1973.
- Hamilton J.W., *Notes on Maori Traditions of the Moa*, „Transactions and Proceedings of the Royal Society of New Zealand” 1874, nr 7, s. 121–138.
- Hill H., *The Moa – Legendary, Historical and Geological. Why and When the Moa Disappeared*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1914, nr 46, s. 330–351.
- Hochstetter F. von, *New Zealand. Its Physical Geography, Geology and Natural History, with Special Reference to the Results of the Government Expeditions in the Provinces of Auckland*, przeł. E. Sauter, Stuttgart 1867.
- Holdaway R.N., Jacomb C., *Rapid Extinction of the Moas (Aves: Dinornithiformes). Model, Test, and Implications*, „Science” 2000, nr 287 (5461), s. 2250–2254, <https://doi.org/10.1126/science.287.5461.2250>.
- Huynen L., Gill B.J., Millar C.D., Lambert D.M., *Ancient DNA Reveals Extreme Egg Morphology and Nesting Behavior in New Zealand’s Extinct Moa*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America” 2010, nr 107 (37), s. 16201–16206, <https://doi.org/10.1073/pnas.0914096107>.
- Kendall T., Lee S., *A Grammar and Vocabulary of the Language of New Zealand*, London 1820.
- Lockley M., Gregory M.R., Gill B.J., *The Ichnological Record of New Zealand’s Moas. A Preliminary Summary*, „New Mexico Natural History and Science Bulletin” 2007, nr 42, s. 73–78.

- Mair G.W., *On the Disappearance of the Moa*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1890, nr 22, s. 70–75.
- Maning F.E., *Extract from a Letter... Relative to the Extinction of the Moa*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1876, nr 8, s. 102–103.
- McCulloch B., Cox G.J., *Moas. Lost Giants of New Zealand*, Auckland 1992.
- McDonnell T., *The Ancient Moa-hunters at Waingongoro*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1889, nr 21, s. 438–441.
- Murison W.D., *Notes on Moa Remains*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1871, nr 4, s. 120–124.
- Murray P.F., Vickers-Rich P., *Magnificent Mihirungs. The Colossal Flightless Birds of the Australian Dreamtime*, Bloomington, IN 2004.
- Nosowitz D., *These Massive Extinct Eagles Could Have Carried Off That Toddler’s Dad*, „Popular Science” 12 XII 2012, <https://www.popsoci.com/science/article/2012-12/these-massive-extinct-eagles-could-have-carried-toddlers-dad/> (dostęp 7 IV 2020).
- Polack J.S., *New Zealand. Being a Narrative of Travels and Adventures during a Residence in that Country between the Years 1831 and 1837*, t. 1, London 1838.
- Richard R., *Which Pakeha Ate the Last Moa. A Preliminary Re-examination of the Traditional, Scientific and Historical Evidence, and of the Need for Their Integration*, Paremata, Wellington 1986.
- Smith P.S., *The Maori and the Moa*, „Journal of the Polynesian Society” 1911, nr 20, s. 34–59.
- Spittle B., *Sir George Grey and the Moa*, Dunedin, N.Z. 2015.
- Spittle B., *Moa Sightings*, Dunedin, N.Z. 2010.
- Spittle B., *Sir George Grey and Moa Sightings*, „Notornis” 2007, nr 54 (1), s. 57.
- Stack J.W., *Traditional History of the South Island Maoris*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1878, nr 10, s. 57–59.
- Taylor R., *An Account of the First Discovery of Moa Remains*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1873, nr 5, s. 97–101.
- Taylor R., *Te Ika a Maui, or, New Zealand and its inhabitants*, London 1855.
- Tregear E., *The Extinction of the Moa*, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1893, nr 25, s. 413–426 i 530–532.
- Tregear E., *The Maoris and the Moa*, „Journal of Royal Anthropological Institute” 1888, nr 27, s. 292–304.
- Trotter M.M., *Tai Rua. A Moa Hunter Site in North Otago*, [w:] *Birds of a Feather*, red. A. Anderson, Oxford 1979, British Archeological Reports International 62, s. 203–230.
- Trotter M.M., McCulloch B., *Moas, Men and Middens*, [w:] *Quaternary Extinctions. A Prehistoric Revolution*, red. P.S. Martin, R.G. Klein, Tucson 1995, s. 708–725.
- Vickers-Rich P., *The Dromornithidae, an Extinct Family of Large Ground Birds Endemic to Australia*, Canberra 1979.
- Wendt H., *Śladami Noego*, przeł. T. Berken, Warszawa 1963.
- White J., *The Moa in Maori Tradition*, „Journal of the Polynesian Society” 1925, nr 34, s. 170–174.
- White T., [Letter to W.T.L. Travers, 29<sup>th</sup> June 1875], „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1875, nr 8, s. 83.
- Wohlers J.F.H., *The Mythology and Traditions of the Maori in New Zealand*, cz. 3, „Transactions and Proceedings of the New Zealand Institute” 1876, nr 8, s. 108–123.
- Wolfe R., *Moa. The Dramatic Story of the Discovery of a Giant Bird*, Auckland 2003.
- Worthy T.H., Holdaway R.N., *The Lost World of the Moa. Prehistoric Life in the New Zealand*, Bloomington 2002.

## Netografia

<https://teara.govt.nz/en/biographies/1p1/paipai-kawana-pitiroi> (dostęp 31 III 2020).

<https://teara.govt.nz/en/biographies/1b46/buller-walter-lawry> (dostęp 2 IV 2020).

# „WHAT I SAID, IS TRUE”. MOA BIRDS (*DINORNITHIFORMES*) IN THE COLLECTIVE MAORI MEMORY

**Abstract:** Giant moa birds were one of the most spectacular of all New Zealand phenomena. It is assumed that those titanic creatures were completely wiped out by Maori tribes in the 15<sup>th</sup>–16<sup>th</sup> centuries. Many authors argue that at the time of European discovery of New Zealand Maori completely lost their recollections of moa. Native traditions however claim the opposite. It is very probable that last Mohicans of those birds survived until the 18<sup>th</sup> or even the 19<sup>th</sup> century.

**Keywords:** New Zealand, moa birds, extinction, Maori traditions